

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/podziemie-antykomunisty/63402,Zapomniane-ogniwo.html>



WYWIAD

Zapomniane ogniwo

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: JACEK WOŁOSZYN, RAFAŁ LEŚKIEWICZ

11.03.2020

O młodzieżowych organizacjach konspiracyjnych z dr. hab. Jackiem Wołoszynem autorem monografii *Niepodległościowa konspiracja młodzieżowa na ziemiach polskich w latach 1944/1945-1956*, rozmawia redaktor naczelny

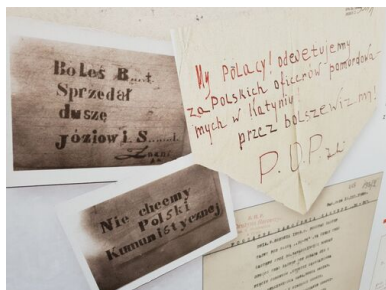
dr Rafał Leśkiewicz: Na rynek wydawniczy trafia Pańska najnowsza książka poświęcona konspiracji młodzieżowej w latach 1944 - 1956. Skąd zainteresowanie u Pana tą właśnie problematyką?

dr hab. Jacek Wołoszyn: Poszukując tematu badawczego, zwróciłem uwagę na postawy i zachowania młodzieży w pierwszej dekadzie istnienia tzw. Polski Ludowej, zwłaszcza w latach 1948-1956, kiedy rządzący przystąpili do pełnej realizacji projektu totalitarnego, stosując masowy terror i likwidując wszelkie niezależne i oddolne inicjatywy. Społeczeństwo zostało wówczas pozbawione możliwości legalnej działalności pozostającej poza nadzorem komunistów, pozbawiono je podmiotowości. Większość społeczeństwa na zmiany zachodzące w jego otoczeniu odpowiedziała biernością i zaniechaniem wszelkich działań mogących spowodować represje. Pewna grupa zdecydowała się jednak na zorganizowany i czynny opór. Byli to, przede wszystkim, młodzi ludzie (przeciętna wieku 17-18 lat), pochodzący z różnych warstw i grup społecznych. To oni w latach 1945-1956 utworzyli blisko 1000 konspiracyjnych organizacji, niezależnych od tzw. dorosłego podziemia. Gros z tych grup powstało po 1947 r., kiedy ogólnopolskiej struktury dorosłego podziemia i legalnej opozycji politycznej zostały rozbite. Moim zamiarem było przybliżenie zjawiska konspiracji młodzieżowej, zwłaszcza obecnym rówieśnikom jej członków. Fenomen ten bowiem prawie nie istnieje w pamięci społeczeństwa, które pamięta o konspiracji z okresu II wojny światowej i powojennej (dorosłej). Wydaje się bowiem, że w zbiorowej świadomości uformował się obraz społeczeństwa starającego się przetrwać w represyjnym systemie stalinowskim. W odniesieniu do młodzieży istnieje natomiast mit „pokolenia ZMP”, które kupione obietnicą awansu społecznego czy możliwością edukacji, poparło system lub nie było zdolne do stawiania zbiorowego i bezpośredniego oporu, zwłaszcza w formie tajnej działalności.

RL: Uczestnicy konspiracji młodzieżowej mieli różną motywację wstępując w jej szeregi. Jakie były najczęstsze powody angażowania się w działalność niepodległościową?

JW.: Starając się omówić najważniejsze motywy podjęcia konspiracyjnej działalności, należy wskazać na odrzucenie panującego systemu politycznego, zdefiniowanego jako obcy i wrogi, zagrażający istotnym dla młodych ludzi wartościom i normom, przede wszystkim niszczący ich wolność, godność i podmiotowość – antykomunizm. Kolejny powód to postrzeganie rządzących i związanych z nimi instytucji jako reprezentantów obcego i wrogiego państwa, poczucie, że Polska znajduje się pod kolejną okupacją/zaborem, tym razem sowieckim – antysowietyzm (wzmocniony przez pamięć o represjach sowieckich, wywózkach i Zbrodni Katyńskiej). Wśród motywów wstępowania w szeregi organizacji konspiracyjnych była również chęć odzyskania wolności (w tym indywidualnej), równoznaczna z restytucją niepodległości i obaleniem istniejącego systemu politycznego. Ważną determinantą był także brak możliwości oficjalnego działania poza strukturami kontrolowanymi przez rządzących – likwidacja niezależnego harcerstwa (stanowiącego

alternatywę dla działalności konspiracyjnej) – zamiar kontynuowania w konspiracji zakazanej (odrzuconej) tradycji skautowskiej. Istotnym bodźcem do działania była także obrona niszczonej w sferze oficjalnej istotnych wartości i symboli, przede wszystkim katolicyzmu, oraz ochrona własnej godności oraz chęć zachowania wewnętrznej autonomii. Wśród innych motywów należy także wymienić chęć dorównania dorosłym konspiratorom, którzy dla części tych młodych ludzi byli wzorem do naśladowania. Nie można również zapominać o typowej dla młodzieży chęci przeżycia przygody.



Otwarcie wystawy „Zapomniane ogniwo. Konspiracyjne organizacje młodzieżowe na ziemiach polskich w latach 1944/45-1956” - Warszawa, 1 marca 2019. Fot. Sławek Kasper (IPN)



Otwarcie wystawy „Zapomniane ogniwo. Konspiracyjne organizacje młodzieżowe na ziemiach polskich w latach 1944/45-1956” - Warszawa, 1 marca 2019. Fot. Sławek Kasper (IPN)



Otwarcie wystawy „Zapomniane ogniwo. Konspiracyjne organizacje młodzieżowe na ziemiach polskich w latach 1944/45-1956” - Warszawa, 1 marca 2019. Fot. Sławek Kasper (IPN)

RL: Jakie formy działalności konspiracyjnej dominowały?

JW.: Działalność członków konspiracyjnych organizacji młodzieżowych obejmowała przygotowanie do odzyskania niepodległości przez Polskę, miało się to dokonać w wyniku wybuchu kolejnego globalnego konfliktu zbrojnego.

Celem było więc przygotowanie się do tego momentu. Działania te obejmowały, przede wszystkim akcje oświatową, skierowaną zarówno do członków poszczególnych organizacji, jak i do całego społeczeństwa. Kolportowane ulotki (od prostych, jednozdaniowych po złożone deklaracje programowe i odezwy), hasła pisane na murach, czy drugoobiegowe gazetki nie tylko wyrażały sprzeciw wobec systemu i działań jego przedstawicieli, lecz również służyły kształtowaniu postaw moralnych współobywateli. Wzywały do zachowania godności, nieulegania oficjalnej propagandzie oraz do stawiania oporu. Akcja propagandowa obejmowała także usuwanie z przestrzeni publicznej oficjalnych dekoracji oraz niszczenie symboli sowieckiego panowania, np. tzw. pomników wdzięczności. Innym rodzajem działań było również napominanie – np. za pośrednictwem anonimowych listów – osób zaangażowanych w budowę ustroju. Członkowie niektórych grup podjęli równocześnie działania związane z przygotowaniem do walki, obejmujące szkolenie wojskowe (musztra, terenoznawstwa, strzelanie i obchodzenia się z bronią). Dominowały jednak te formy aktywności, które można zakwalifikować do kategorii walki cywilnej – przede wszystkim wspomniana już akcja oświatowa.

RL: Czy zdarzały się jakieś spektakularne akcje zaskakujące komunistów?

JW.: Rządzący w Polsce Ludowej – zgodnie z teorią „o zaostrzaniu się walki klasowej” i obecności wroga klasowego – raczej spodziewali się istnienia i działalności przeciwników, w tym konspiracyjnych organizacji

młodzieżowych. Oczekiwali różnych przejawów aktywności takich osób i grup w postaci akcji sabotażowych, antysystemowych napisów i ulotek. Dlatego można z pewnym prawdopodobieństwem przyjąć, że podejmowane przez członków podziemnych organizacji młodzieżowych działania nie były niespodzianką dla przedstawicieli ówczesnego państwa. Sporządzona przez nich i zachowana dokumentacja, nie świadczą o ich zdziwieniu. Zaskoczeniem dla nich byłby raczej fakt, że nie istnieje żadna działalność tego typu, czego zresztą nie przyjmowali do wiadomości.

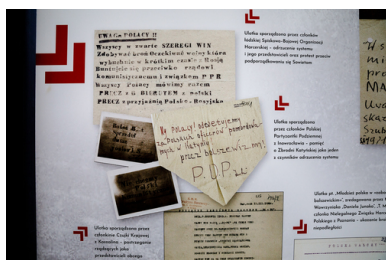
Odpowiadając na zadane pytanie, można wymienić dwie akcje:

- zastrzelenie spikera *Fali 49* Stefana Martyki, dokonane przez członków Organizacji Krajowej – Kraj (dokładnie przez osoby należące do komórki z Zabrza o kryptonimie „Kalina”). Należy jednakże wskazać, że była to organizacja złożona z dwóch pionów – dorosłego i młodzieżowego (istnieje zatem problem z zakwalifikowaniem jej do kategorii związków młodzieżowych);

- zaskoczeniem dla rządzących mogło być także wysadzenie pomnika „Robotnika i Robotnicy” w Łodzi, dokonane przez członków grupy założonej przez Stanisława Siergieja.



Otwarcie wystawy „Zapomniane ogniwo. Konspiracyjne organizacje młodzieżowe na ziemiach polskich w latach 1944/45-1956” - Warszawa, 1 marca 2019. Fot. Sławek Kasper (IPN)



Otwarcie wystawy „Zapomniane ogniwo. Konspiracyjne organizacje młodzieżowe na ziemiach polskich w latach 1944/45-1956” - Warszawa, 1 marca 2019. Fot. Sławek Kasper (IPN)



Otwarcie wystawy „Zapomniane ogniwo. Konspiracyjne organizacje młodzieżowe na ziemiach polskich w latach 1944/45-1956” - Warszawa, 1 marca 2019. Fot. Sławek Kasper (IPN)

RL: Na pewno trudnym tematem jest kwestia inwigilacji młodych członków grup konspiracyjnych przez komunistyczną "bezpiekę". Czy można się pokusić o pewne podsumowanie dotyczące stopnia tej inwigilacji, jej charakteru a także liczby tajnych współpracowników?

JW.: Tajnymi współpracownikami znajdującymi się w otoczeniu członków konspiracyjnych organizacji młodzieżowych mogły być zarówno osoby dorosłe, jak i ich koledzy, w tym inni członkowie. Trudno wskazać pełną liczbę osób współpracujących z aparatem represji w kwestii obserwacji środowiska młodzieżowego. Obok tajnych współpracowników, młodych ludzi inwigilowali również działacze partyjni, dyrektorzy szkół, aktywiści zetempowscy itd. Należy także wskazać, że jednym z istotnych źródeł, z którego pracownicy aparatu represji dowiadywali się o istnieniu tajnych grup, były tzw. doniesienia obywatelskie, składane przez zwykłych obywateli (np. o podsłuchanych rozmowach czy zauważonych podejrzanych zachowaniach), w tym przez znajomych, kolegów, osoby werbowane do związku, członków rodziny, nauczycieli i dyrektorów szkół.

Odrębną kwestię stanowi sprawa konspiracyjnych organizacji młodzieżowych, powstających w wyniku prowokacji ze strony pracowników aparatu represji, działających za pośrednictwem tajnych współpracowników oraz organizacji, które nigdy nie istniały. Te ostatnie „powstawały”, kiedy zatrzymanych (np. za tzw. szeptaną

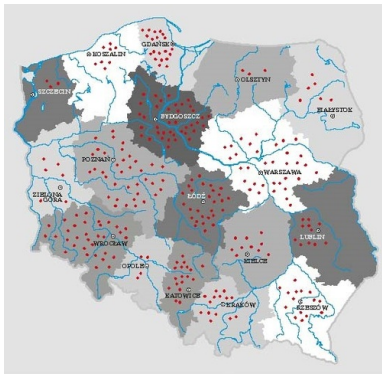
propagandę czy wrogie napisy) zmuszano do przyznania się, że są należą do podziemnych związków. Celem takich działań mogło być np. wypełnienie statystyk i pochwalenie się przed przełożonymi, naciskającymi na wykrycie podobnych związków, że dany pracownik UB realizuje swoje obowiązki. W tym wypadku, zarówno w kwestii organizacji sprowokowanych, jak i istniejących jedynie w sprawozdaniach UB, brakuje danych, pozwalających wskazać liczbę takich grup.

RL: Jakie formy represji spotykały młodych ludzi angażujących się w działalność konspiracyjną?

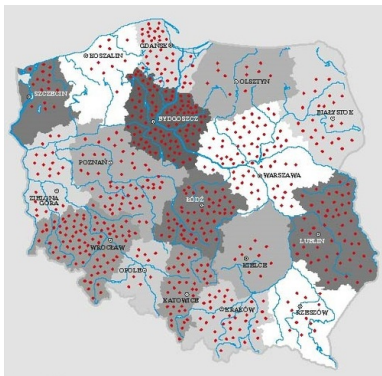
JW.: Mówiąc o represjach spotykających członków konspiracyjnych organizacji, należy wskazać, że pierwszym ich etapem było śledztwo i metody stosowane przez funkcjonariuszy UB, w celu uzyskania pożądanego przez nich zeznań, przede wszystkim przyznania się do zarzucanych czynów. Bicie aresztowanych zaczynało się zaraz po zatrzymaniu, zastosowane metody zależały właściwie od „pomysłowości” i okrucieństwa śledczych, do tego dochodziło znęcanie się psychiczne (np. prowokowany strach o los najbliższych, pozorowane egzekucje), upokarzanie (np. dziewczęta poddawano badaniom ginekologicznym). Celem było bowiem nie tylko fizyczne zniszczenie aresztowanych, lecz przede wszystkim pozbawienie ich godności, złamanie, pokazanie ich nicości i małości wobec wszechmocnego aparatu państwowego. Po takiej „obróbce” zaczynał się drugi etap represji, którego celem było już dłuższe lub krótsze wyeliminowanie danej osoby ze społeczeństwa, czyli proces sądowy.

Kolejny etap represji stanowił pobyt w więzieniu związany „reeducacją” przez wyniszczającą pracę. W ramach tej swoiście zdefiniowanej „resocjalizacji”, nawiązującej do stosowanej w więzieniu dla młodocianych więźniów w Jaworznie (dla mężczyzn) i Bojanowie (kobiet) teorii Antona Makarenki, chciano doprowadzić do fizycznego i psychicznego „złamania” młodych ludzi. Wykonanie kary pozbawienia wolności służyło bowiem nie tylko tymczasowej eliminacji skazanych z ogółu społeczeństwa, lecz przede wszystkim usunięciu ich z przestrzeni mentalnej (najważniejsze było spowodowanie, aby oni sami dokonali takiego wyboru). Po odzyskaniu wolności winni oni zatem zniknąć ze społeczeństwa, milcząc o swojej działalności i przeżyciach więziennych.

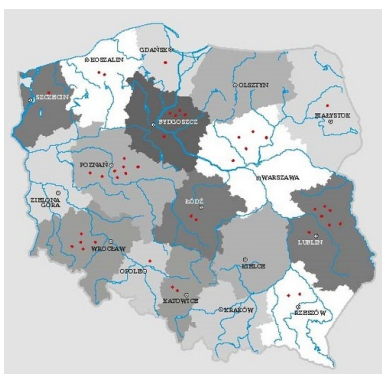
Represje i inwigilacja prowadzona przez funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa nie kończyła się wraz z wyjściem na wolność. Część osób podlegała jej niemal do 1989 r. Ciągłe bowiem traktowano je bowiem jak „element niebezpieczny”, który w każdym momencie – ze względu na przeszłość – może podjąć działalność antysystemową. Wielu byłych konspiratorów miało również problemy z ukończeniem nauki i znalezieniem lepszej pracy.



Organizacje w latach 1944/45-1948



Organizacje w latach 1949-1953



Organizacje w latach 1954-1956

RL: Czy często zdarzało się, że skazywano tych młodych ludzi na długoletnie więzienie lub karę

śmierci?

JW.: Członkostwo w tajnych organizacjach młodzieżowych rządzący traktowali jako działalność antysystemową oraz bezpośrednie zagrożenia dla ich władzy. Dlatego zakwalifikowali je do zbrodni stanu, poddając je kognicji wojskowych sądów rejonowych. W większości przypadków stawiane młodym ludziom zarzuty obejmowały próbę obalenia ustroju i instytucji ówczesnego państwa, za co groziła kara od pięciu lat pozbawienia wolności do kary śmierci włącznie. Należy wskazać, że zazwyczaj w sprawach członków konspiracyjnych organizacji młodzieżowych wysokość orzeczonych wyroków nie przekroczyła 10 lat pozbawienia wolności. W niektórych sprawach zapadały wyroki śmierci. Można mówić o przynajmniej 61 przypadkach zastosowania takiej kary zasadniczej odnośnie do członków takich organizacji, 24 osoby zostały stracone. W tym wypadku nie liczył się wiek skazanych. Założyciel Tajnego Związku Harcerstwa Polskiego – Pierwszej Trawnickiej Drużyny Harcerskiego, Mieczysław Smalec w momencie ogłaszania wyroku śmierci miał 17 lat (nie doszło do jego wykonania). Alojzy Piaskowski z istniejącego w Nowej Soli (województwo zielonogórskie) Konspiracyjnego Związku Harcerstwa Polskiego, w dniu egzekucji nie ukończył 18 roku życia. Edwarda Markosika z warszawskiej Organizacji Podziemnej Stronnictwa Narodowego stracono kilka miesięcy po 19 urodzinach.

RL: Która z organizacji konspiracji młodzieżowej lub jej przywódca/lider w sposób szczególny zapadli Panu w pamięć i dlaczego?

JW.: W latach 1945–1956 na terytorium Polski powstało ok. 1000 konspiracyjnych organizacji młodzieżowych, skupiających ok. 11 tys. członków. Większość z tych osób przełamała strach i obawy przed represjami, szczególnie w latach 1948–1953, w okresie intensywnej realizacji projektu totalitarnego przez rządzących, kiedy większość społeczeństwa – w obawie przed przemocą – odrzuciła formy zbiorowego oporu. Garstka młodych ludzi przejęła wówczas i kontynuowała tradycję konspiracji, realizując w pewien sposób rozkaz generała Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” z 14 stycznia 1945 r. dotyczący „prowadzenia pracy w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa i ochrony ludności przed zagładą” (pytaniem pozostaje znajomość jego treści wśród konspiratorów). Im wszystkim należy się zatem uznanie oraz przypomnienie o ich poświęceniu. Walczyli oni bowiem nie tylko o zachowanie własnej godności i wolności, lecz również czynili to w imieniu i dla dobra całego społeczeństwa. Ich działania przybrały postać buntu altruistycznego.

RL: Dziękuję za rozmowę

COFNIJ SIĘ